

WARSZTATY

Tarcze pomocowe
— obowiązki
i ryzyko

Konfederacja Lewiatan zaprasza na warsztaty skierowane do osób zarządzających w firmie, dotyczące zakresu i sposobu kontroli pieniędzy uzyskanych z tarcz pomocowych. Spotkanie pod nazwą „Tarcze antycywilne (pomocowe) — obowiązki i ryzyka — co może zaskoczyć po otrzymaniu dotacji?” odbędzie się w formule online 3 września w godz. 10-12. Uczestnicy webi-

naru zyskają praktyczną wiedzę o zakresie i sposobach kontroli otrzymanego dofinansowania ze wszystkich tarcz pomocowych, potencjalnym ryzyku, kwestionowanych elementach i błędach w dokumentacji. Omówione zostaną przypadki przedsiębiorców, którzy już zostali wezwani do zwrotu przyznanej subwencji. Rejestracja na warsztaty: <http://ikongres/c/DxEHqevh>. [D]

PulsFirmy

zdrowybiznes.pb.pl ZDROWY
BIZNES

VAT w 15 dni

wiązkami wynikającymi z prawa. Jednak to wymaga wsparcia i zmotywowania przedsiębiorców do odpowiedniego działania. W Polskim Ładzie znalazło to wyraz jedynie w skróceniu oczekiwania przez podatników terminu na odzyskanie nadwyżki podatku.

— 15 dni na zwrot VAT to dobra zmiana. Pokazuje jednocześnie, że organizacyjnie organy podatkowe są w stanie działać tak szybko — podkreśla Roman Namysłowski.

Niemniej zwraca uwagę, że zabiegi o upowszechnianie obrotu bezgotówkowego będą oznaczały dla wszystkich przedsiębiorców, którzy muszą ewidencjonować sprzedaż w kasach fiskalnych, obowiązek zapewnienia możliwości przyjmowania płatności przy użyciu takich narzędzi jak np. karta płatnicza czy kredytowa.

— Kierunek jest zgodny z ideą Polski bezgotówkowej, chociaż projektowane przepisy budzą pewne wątpliwości. Przedsiębiorca, który nie zapewni kupującemu takiej możliwości, zostanie pozbawiony zwrotu nadwyżki VAT w ciągu 25 dni, jeśli zgodnie z obowiązującymi od kilku lat przepisami może korzystać z takiej preferencji — wyjaśnia Roman Namysłowski.

Projekt zapowiada też czasowe pozbawienie możliwości rozliczenia tego podatku kwartalnie, jeśli podatek jest do tego uprawniony.

— Zwrot VAT w ciągu 25 dni nie będzie przysługiwał za okres rozliczeniowy, w którym fiskus stwierdził brak spełnienia wprowadzonych wymagań, i za sześć kolejnych okresów. Analogicznie powrót do rozliczenia kwartalnego będzie możliwy nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy, licząc od kwartału, w którym nieprawidłowość zostanie zidentyfikowana przez organ podatkowy — wyjaśnia Mateusz Krawczyński.

Ładnie na papierze

Projektowana zachęta do obrotu bezgotówkowego nie będzie jednak dana wszystkim.

— Ministerstwo Finansów wykluczyło z prawa do nowej preferencji najmniejsze podmioty, osagające obroty niższe niż 50 tys. zł miesięcznie. Trudno więc zgodzić się z argumentacją resortu, że nowe rozwią-

zanie powinno być generalnie dostępne dla podatników realizujących sprzedaż detaliczną, jak to ujął w uzasadnieniu do projektu — zwraca uwagę przedstawiciel kancelarii Russell Bedford.

Jego zdaniem najszybszy w Europie 15-dniowy termin zwrotu VAT powinien wzbudzić duże zainteresowanie podatników, ale obwarowanie tego uprawnienia wieloma złożonymi warunkami może w praktyce ograniczyć jego stosowanie.

— Warto zwrócić uwagę na wiele zagrożeń ze strony organów skarbowych. Widać ciągle zwiększanie wiedzy organu o poczynaniach podatnika, co wiąże się z pogłębieniem nadzoru i wprowadzeniem nowych sankcji. Należy przyjąć, że działania resortu ukierunkowane są na eliminowanie szarej strefy. Będą jednak prowadzone na zasadzie kija i marchewki — ocenia Mateusz Krawczyński.

Roman Namysłowski twierdzi wprost, że nowy przepis może okazać się martwy z uwagi na wielość warunków do spełnienia, aby zwrot otrzymać w 15 dni.

— To jest kolejny przykład wprowadzania rozwiązań w stylu „chcę, ale się boję”. Rozumiem delikatność materii i konieczność dbania o stabilność dochodów budżetowych. Ale jeśli coś wprowadzamy, warto zrobić to tak, aby proponowane rozwiązania były stosowalne. Poza tym, biorąc pod uwagę wielkość luki VAT, można było pokusić się o dalej idące zmiany, np. niższą efektywnie stawkę podatku poprzez mechanizm zwrotowy. Do tej pory resort finansów był kreatywny w walce z nieprawidłowościami w VAT, w tym przypadku poszedł trochę na łatwiznę — komentuje partner zarządzający Crido.

Według Radosława Żuka jednym z najlepszych sposobów na ograniczenie szarej strefy jest zachęcanie przedsiębiorców do uczciwości w rozliczeniach z fiskusem, a nie straszenie karami.

— Chociaż przyspieszony zwrot jest dobrym pomysłem, to jednak powinien być bezwarunkowy, aczkolwiek organy powinny mieć prawo po zwróceniu nadpłaty do skontrolowania podatnika — uważa Radosław Żuk. ©

Kto uzyska prawo do nowej preferencji

Zwrot VAT w ciągu 15 dni będzie przysługiwał, jeśli:

► w ciągu trzech miesięcy podatnik zaewidencjonuje co najmniej 80 proc. sprzedaży przy pomocy kas rejestrujących, umożliwiających połączenie i przesyłanie danych między kasą a Centralnym Repozytorem Kas (klasy online i wirtualne)

► w ciągu trzech miesięcy podatnik zaewidencjonuje co najmniej 80 proc. (nie mniej niż 65 proc. do końca 2023 r.) sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z wykorzystaniem instrumentów płatniczych, w tym również przy użyciu usługi polecenia przelewu

► przez 12 miesięcy łączna wartość sprzedaży zaewidencjonowanej w kasach fiskalnych wraz z podatkiem nie będzie niższa niż 50 tys. zł za każdy okres rozliczeniowy

► kwota zwrotu VAT nie przekroczy dwukrotności podatku wynikającego ze sprzedaży zaewidencjonowanej „kasowo” w danym okresie rozliczeniowym

► kwota nadwyżki VAT naliczonego nad należnym, nierozliczona we wcześniejszych okresach rozliczeniowych i wykazana w bieżącej deklaracji, nie przekroczy 3 tys. zł

► przedsiębiorca przez 12 miesięcy przed ubieganiem się o zwrot jest zarejestrowany jako czynny płatnik VAT, składa deklaracje oraz prowadzi ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu wyłącznie kas rejestrujących umożliwiających połączenie i przesyłanie danych do centralnego repozytorium

► podatek przez trzy miesiące przed ubieganiem się o przyspieszony zwrot VAT ma rachunek ujawniony na tzw. białej liście.

Polski pracownik
wierzy w siebie

Pandemia COVID-19 zachwiała rynkiem pracy, ale nie osłabiła przekonania Polaków o swoich zdolnościach zawodowych.

88 proc. polskich pracowników uważa, że mają umiejętności, które pomogą im odnieść sukces. Przyszłości to w ankiecie „People at Work 2021: A Global Workforce view” przeprowadzonej przez firmę ADP. Chciała ona sprawdzić, jak pracujący postrzegają swoje możliwości zawodowe w kontekście następnych kilku lat. Badaniem objęła prawie 33 tys. pracowników z 17 krajów.

Autorzy badania podkreślają, że pozytywne nastawienie zatrudnionych utrzymuje się na dość wysokim poziomie mimo pandemii COVID-19, która na całym świecie zachwiała rynkiem pracy. Dla niektórych okazała się jednak czasem rozwoju. Z ankiety ADP wynika, że 76 proc. Polaków jest optymistycznie nastawionych do swojej przyszłości zawodowej w najbliższych pięciu latach, tymczasem w Europie wskaźnik ten jest o 4 proc. niższy.

Nie oznacza to jednak, że w stosunku do statystyk sprzed pandemii te dane wzrosły. Przed rokiem optymistycznie patrzyło „na jutro” 82 proc. pracowników z Polski i 84 proc. w całej Europie. Obecnie najlepsze nastawienie jest widoczne w branży IT. Sprawily to zwiększony popyt na usługi cyfrowe i przyspieszona digitalizacja po przejściu wielu firm na formę pracy zdalnej. Najbardziej pożądanymi specjalistami stali się wykwalifikowani programiści.

W badaniu ADP 85 proc. tych specjalistów wyraża optymizm, który wiąże się z możliwymi zmianami w tym sektorze, kolejnymi szansami na rozwój oraz polepszeniem własnego statusu zawodowego.

— Według danych Eurostatu poziom bezrobocia w maju 2021 r. wyniósł 3,8 proc. Nasz kraj znalazł się wśród pięciu państw Unii Europejskiej cechujących się najmniejszym odsetkiem osób bez pracy. Według danych GUS w czerwcu na polskim rynku było milion niezatrudnionych. To napawa optymizmem pracodawców i pracowników, którzy nie martwią się o stabilność zatrudnienia. Przy czym w niektórych zawodach toczy się prawdziwa walka o specjalistów — twierdzi Anna Barbachowska, szefowa pionu zarządzania zasobami ludzkimi w ADP Polska.

W jej ocenie stosunkowo duży optymizm Polaków może wynikać z tego, że stają się oni coraz bardziej pewni siebie. Mogą o tym świadczyć opinie wspomnianych 88 proc. polskich pracowników, że ich umiejętności pozwolą na odniesienie dalszych sukcesów. Tak uważają przede wszystkim mileniści (90 proc., o 4 proc. więcej niż ich rówieśnicy z Europy). Ponadto prawie co drugi z badanych sądzi, że w razie utraty pracy znalazłaby inną, tak samo dobrze płatną.

— Reorganizacja trybu pracy w pandemii na pewno była dla polskich pracowników wyzwaniem. Jednak szybko przystosowali się do nowych reguł i doskonale sobie poradziła. Ekspresowa adaptacja sprawiła, że na nowo zaczęli wierzyć w swoje umiejętności — komentuje Anna Barbachowska. [IWA] ©

KOMENTARZ PRAWNIKA

Używanie prywatnego auta do celów służbowych a PIT

DR KATARZYNA KALATA
prawnik, założycielka
HR LEX Sp. z o.o.

Krajowa Izba Skarbowa stwierdziła, że zwrot pracownikowi kosztów z tytułu korzystania z prywatnego samochodu do celów służbowych podlega opodatkowaniu. Sprawę ostatecznie rozstrzygnął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku w wyroku z 13 lipca 2021 r. (sygn. akt. I SA/Gd 425/21), w którym nie zgodził się ze stanowiskiem skarbowki.

Na początku należy wyjaśnić, że zgodnie z aktualnym brzmieniem przepisów pracownikom, którzy używają na potrzeby pracodawcy swojego prywatnego samochodu, przysługuje zwrot kosztów. Zwrot za jazdy lokalne może się odbywać na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej między pracodawcą a pracownikiem. Pracownik otrzymuje wówczas miesięczny ryczałt,

który jest obliczany jako iloczyn stawki za 1 km przebiegu i miesięcznego limitu kilometrów na jazdy lokalne uzgodnione z pracodawcą. Liczbę kilometrów uzgadniają pracownik z pracodawcą, jednak nie może ona przekraczać limitów zależnych od liczby mieszkańców w danej miejscowości, w której pracownik jest zatrudniony: 300 km — do 100 tys. mieszkańców, 500 km — od ponad 100 tys. do 500 tys. mieszkańców, 700 km — ponad 500 tys. mieszkańców.

W sprawie rozpatrywanej przez WSA w Gdańsku pracodawca zawierał umowy ze swoimi zatrudnionymi w przedmiocie korzystania z prywatnego samochodu pracownika dla celów służbowych. Izba Skarbowa w interpretacji podkreśliła, że obowiązujące przepisy prawa pracy nie nakładają na pracodawcę obowiązku zrekomensowania pracownikowi zwrotu kosztów użytkowania samochodu prywatnego do celów służbowych, jak ma to miejsce w przypadku

podróży służbowej. W związku z tym pracownik, który nie otrzymał zwrotu, musi je ponieść z własnych środków. Idąc dalej, urząd skarbowy uznał, że przyjęcie dodatkowego świadczenia oferowanego przez pracodawcę leży w interesie pracownika, a zatem jest przychodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Należy podkreślić, że do tej pory można było spotkać stanowiska, które podzielały pogląd fiskusa (wyrok z 22 października 2020 r., sygn. akt: II FSK 1680/18, wyrok z 17 czerwca 2020 r., sygn. akt: II FSK 717/20), w których NSA stwierdzał, że zwrot pracownikowi kosztów używania przez niego samochodu prywatnego na potrzeby pracodawcy co do zasady jest przychodem ze stosunku pracy. Jednak można było spotkać wyroki, gdzie NSA zajmował odmienne stanowisko, tj. że zwrot kosztów ponoszonych przez pracowników w związku z wykorzystywaniem prywatnych samochodów

osobowych w celach służbowych nie może być uznany za przychód, gdyż nie generuje żadnego przysporzenia dla pracownika (wyrok z 16 października 2019 r. sygn. akt: II FSK 3531/17, wyrok z 22 stycznia 2021 r. sygn. akt: II FSK 2472/18).

Należy zgodzić się z poglądem, że zwrot kosztów użytkowania samochodu do celów służbowych nie jest absolutnie żadnym przysporzeniem majątkowym po stronie pracownika i nie powinien wiązać się z obowiązkiem uiszczenia podatku, nie ma bowiem mowy o żadnej korzyści dla pracownika. WSA w Gdańsku podkreślił, że pracownik nie ma „obowiązku ponoszenia wydatków związanych ze świadczeniem pracy — takich jak dotarcie do miejsc, czy też przemieszanie się między takimi miejscami, w których ma wykonywać obowiązki służbowe, a które nie stanowią jego zasadniczego miejsca pracy”. Zatem koszty z tego tytułu powinien ponieść pracodawca. ©